

**Andrzej Napiórkowski OSPPE**

# **Eklezjotwórczy wymiar świętości i męczeństwa Stanisława ze Szczepanowa**

## **1. Wprowadzenie**

**Z**naczenie i funkcja krakowskiej *Skatki* swoją pierwszorzędną podstawę znajdują w życiu i osobie Stanisława ze Szczepanowa. Jako Biskup krakowski poniósł on bowiem w 1079 r. na tym właśnie miejscu śmierć, czyli w ówczesnym kościele św. Michała *Na Skatce*. Tam także został pochowany. *Skatka* była pierwotnym miejscem jego pochówku, albowiem wawelska katedra jeszcze wówczas nie istniała<sup>1</sup>. Uroczysta translacja zwłok miała najprawdopodobniej miejsce dopiero około roku 1150, gdyż tę datę wyznaczają zarówno badania archeologiczne jak i przekazy historyczne oraz znajduje ona swoje potwierdzenie w *Kronice Kadłubka*<sup>2</sup>.

Interesującym jest tu stwierdzenie, do którego doszli uczestnicy sesji naukowej, odbytej w Krakowie w dniach 20 i 21 listopada 1973 r., poświęconej ikonografii św. Stanisława, iż granice kultury polskiej, jej zasięg i oddziaływanie możemy mierzyć kultem św. Stanisława<sup>3</sup>. Rolę jednak św. Stanisława w dziejach Polski nie można sprowadzać tylko do kultu (relikwia, obrazy czy inne plastyczne wyobrażenia), do literatury, poezji czy do wkładu w tworzenie tożsamości narodowej. Podejmując refleksję nad *Skatką* jako sanktuarium i panteonem narodu należy – patrząc z pozycji teologicznych – nade wszystko odkryć i zaprezentować Stanisława, krakowskiego biskupa, w świetle jego świętości i męczeństwa. W tak zarysowanym kontekście spróbujemy dopiero pokazać kościelnotwórczy charakter świętości i męczeństwa, które związane były z całym splotem wydarzeń odnośnie do postaci Stanisława Szczepanowskiego. Naturalnie poniższy szkic nie rości sobie jakiegokolwiek pretensji do wyczerpującej prezentacji przedłożonego tematu, lecz w zamiśle autora ma być zasygnalizowaniem wielkiej i niezbywalnej wagi świętości i jej wyjątkowej formy, jaką jest męczeństwo, dla istnienia i wzrostu Kościoła, w szczególności Kościoła lokalnego.

## 2. Jak rozumieć świętość Stanisława?

Nie będziemy tu przywoływać żadnego ascetycznego określenia świętości, którymi przepełnione są podręczniki teologii życia duchowego, lecz odpowiedź na to pytanie będzie bardziej wynikiem kontemplatywnych przemyśleń i egzystencjalnych doznań. Istnieje zbyt dużo definicji świętości, aby ryzykować ich jakąkolwiek uogólniającą syntezę. Właściwie każda z nich oddaje jedynie jakiś charakterystyczny rys związany z osobą danego świętego. W tym momencie dotykamy istotnego elementu; świętość jest zawsze uaktualniona i potwierdzona konkretnym życiem ludzkim. Nie jest ona absolutnie abstraktem, ale niewiarygodnie mocną rzeczywistością, wypracowywaną przez cały ciąg wyrzeczeń dla wiernego trwania wobec tego, kogo się kocha. Prawdziwa świętość oprze się każdej próbie czasu. Ona woła przez całe wieki. Świętość Jadwigi Andegaweńskiej (†1399) Kościół w swoim hierarchicznym wymiarze wreszcie dosłyszał i potwierdził dopiero pod koniec dwudziestego wieku (1997 r.). Tak też i Stanisław, który został zamordowany pod koniec jedenastego stulecia, a kanonizowany dość szybko, bo już w 1253 r., wciąż przemawia do nas swoją świętością, mimo upływu tak długiego okresu czasu<sup>4</sup>.

Na świętość, która jest owocem miłości wypada zawsze spojrzeć jako na relację. Z jednej strony jest osoba ludzka, a z drugiej Jezus Chrystus jako Oblubieniec, – Ten, którego się miłuje. Odszyfrowując tajemnicę świętości Stanisława, krakowskiego biskupa z XI wieku, wolno stwierdzić, iż świętość to po prostu miłosne, pełne wierności sprawdzającej się w każdej chwili, przyłgnięcie do Chrystusa. Miarą świętości jest miara naszych związków z chwalebny Panem. Zarówno Stary jak i Nowy Testament mówią o tym, że tylko Bóg jest święty (por. Oz 11, 9; J 17, 11; 1 P 1, 15n; Ap 4, 8; 6, 10)<sup>5</sup>. Stąd im głębszymi związkami z Bogiem szczyti się człowiek, tym bardziej Boża świętość jest na niego przeniesiona.

Stanisław ze Szczepanowa (ok. 1039-1079)<sup>6</sup> wszedł w relacje z Bogiem, i to w relacje głębokie, bardzo intymne, dlatego w chwili ostatecznej próby objawił i potwierdził swoją dozoną przynależność do Chrystusa. Biblijne wskazania autora natchnionego uczynił on swoimi własnymi: „*Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe*” (Rz 12, 1-2). Wstępując na biskupstwo krakowskie w 1072 r., mimo że liczył mniej więcej zaledwie lat 33, szybko dojrzał w swojej ofiarnej służbie jako pasterz krakowskiego Kościoła.

Tajemnica świętości Stanisława wymaga jednak, aby ujmować ją nie tylko z perspektywy antropologicznej. Spojrzenie na świętość od strony dokonania i wkładu człowieka, absolutnie jej nie wyczerpuje. Świętość jest o wiele bardziej darem Boga. Perspektywa teocentryczna jest tu bardziej zasadnicza, gdyż świętość pozostaje nade wszystko *mysterium gratiae*.

### 3. Męczeństwo pierwszego z Polaków

Już najstarsze średniowieczne życiorysy św. Stanisława nie pozostawiają cienia wątpliwości, że zakończył on życie w sposób tragiczny. Zginął zamordowany przez samego króla Bolesława Śmiałego lub też z rąk oprawców nasłanych przez niego<sup>7</sup>. Wśród tytułów, jakimi obdarza się świętych, tytuł męczennika jest najstarszy i najbardziej zaszczytny. Więcej nawet, kult świętych w Kościele rozwinął się na gruncie kultu męczenników<sup>8</sup>. Nie miejsce tu, aby podejmować analizę przyczyn śmierci Świętego. Faktem jest, że potomni dość szybko po tym smutnym wydarzeniu zaczęli nazywać go *patronem ładu moralnego* lub *ojcem Ojczyzny*. A „nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za nieprzyjaciół swoich” (J 15, 13). Z jego męczeństwa ożywił się wówczas i wciąż się dzisiaj umacnia Kościół nad Wisłą. Ta jego męczeńska śmierć rychło wywołała spontaniczny kult jego osoby. Poświadczają to całe katalogi cudów, których spisania na pergaminowym rulonie dokonano po raz pierwszy już w 1252 r.<sup>9</sup>

Jan Paweł II, nawiedzając Kraków z okazji 900-letniej rocznicy śmierci św. Stanisława, Biskupa i Męczennika – jako były jego 69 następca na krakowskiej stolicy biskupiej i jednocześnie jako aktualny następca św. Piotra – tak uczył 9 czerwca 1979 r.: „*Opatrzność Boża dała naszemu narodowi w odpowiednim czasie po chrzcie historyczny moment bierzmowania. Św. Stanisław, którego od epoki chrztu dzieli prawie całe stulecie, symbolizuje ten moment w szczególny sposób przez to, że dał świadectwo Chrystusowi, przelewając krew (...). Św. Stanisław stał się też w dziejach duchowych Polaków patronem owej wielkiej, zasadniczej próby wiary i próby charakteru. Czcimy go jako patrona chrześcijańskiego ładu moralnego, albowiem ład moralny tworzy się poprzez ludzi. Dochodzi w nim więc do głosu ogromna ilość takich właśnie prób, z których każda jest próbą wiary i próbą charakteru. Od każdej zwycięskiej próby w ostateczności zależy ład moralny (...). Pragnę przeto w dniu dzisiejszym, stojąc tu na tym rozległym krakowskim błoniach i patrząc w stronę Wawelu i Skałki, gdzie 900 lat temu «poniósł śmierć sławny biskup Stanisław», dopełnić raz jeszcze tego, co dopełnione zostało w sakramencie bierzmowania, czyli umocnienia, którego on w naszych dziejach jest symbolem. Pragnę, aby to, co zostało z Ducha Świętego poczęte i narodzone, zostało na nowo w tym samym Duchu Świętym umocnione za sprawą krzyża i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa Pana naszego, w którym nasz rodak, Stanisław ze Szczepanowa, ma swą szczególną część i udział*”.

Kościół w Polsce wyrasta z krwi męczenników. W ich gronie szczególnie przemawia właśnie życie i męczeńska śmierć św. Stanisława. Dlatego do niego możemy odnieść słowa jednego z wielkich ojców Kościoła pierwszych wieków chrześcijaństwa: „*Jakby nasieniem krwi wypełniona jest męczennikami ziemia, i z tego nasienia wyrosło żniwo Kościoła. Bardziej obwieszczają Chrystusa zmarli niż żywi. Dziś Go obwieszczają i dziś głoszą: milczy język, ale rozbrzmiewają czyny*”<sup>10</sup>. W tym miejscu, aby właściwie pojąć znaczenie życia Świętego, musimy koniecznie wyjść poza

ramy jego osobistych relacji z Chrystusem. Świętość posiada bowiem niezbywalny wymiar społeczny. Stąd należy tu przywołać rozumienie Kościoła oraz rozumienie tajemnicy wiary, jaką jest świętych obcowanie.

#### 4. Świętość Kościoła i w Kościele

Czy Kościół jest święty? Jeśli tak, to skąd w nim grzech? Trudności z właściwym pojmowaniem Kościoła istniały praktycznie zawsze. Również i czasy dzisiejsze nie są wolne od spływania istoty Kościoła i ujmowania go tylko jednostronnie. Po części jest to sprawa zrozumiała. Inaczej bowiem być nie może, skoro boskie działanie wypowiada się w ludzkim czynie. To, co słabe, niedoskonałe, obciążone błędem i złośliwością, a przy tym widzialne, służy oddaniu i przekazaniu doskonałej Boskiej rzeczywistości, która pozostaje niewidzialna. Zamiast widzieć w Kościele podwójny wymiar, najczęściej ujmuje się go tylko jako wspólnotę ludzi, ludzką instytucję, która mocno odstaje od swojego boskiego posłannictwa. A z drugiej strony pojawia się inne zafalszowanie, gdy Kościół sprowadza się jedynie do nadprzyrodzonej i jakiejś ezoterycznej, nieuchwytnych łaski Bożej. Wspólnota naśladowców Chrystusa w swoim duchu wiary ma mieć konkretne odniesienie do codzienności, by nie powiedzieć do powszedniości (powszechności)<sup>11</sup>. Dlatego natura Kościoła jest podwójna: boska i jednocześnie ludzką. Kościół jest zawsze świętym Kościołem grzeszników. Jest on święty, bo jest w nim Chrystus i Jego święci. Tę właśnie boskość świętość w Kościele pomnożył Stanisław ze Szczepanowa. Lecz w Kościele są i mroki grzechu, bo jesteśmy w nim my ludzie<sup>12</sup>. Sam Kościół jednak nie jest grzeszny, bo jest w nim nade wszystko Chrystus. Jednakże jest w nim grzech, bo są w nim i nim [Kościółem] – grzeszni ludzie. Ten grzech powiększyli kaci świętego Biskupa ze Skatki.

Sobór Watykański Drugi proponuje postrzegać Kościół jako rzeczywistość złożoną, tzn. bosko-ludzką. Dlatego mówi, iż *„Chrystus jedyny Pośrednik, ustanowił swój Kościół święty, tę wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu na tej ziemi, jako widzialny organizm, nieustannie go też przy życiu utrzymuje, prawdę i łaskę rozlewając przez niego na wszystkich. Wyposażona zaś w organa hierarchiczne społeczność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zrzeczenie i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół – bogaty w dary niebiańskie – nie mogą być pojmowane jako dwie rzeczy odrębne, przeciwnie, tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego. Dlatego też na zasadzie bliskiej analogii upodabnia się ona do tajemnicy Słowa Wcielonego. Jak bowiem przybrana natura ludzka służy Słowu Bożemu za żywe narzędzie zbawienia, nierozdzielnie z Nim zjednoczone, nie inaczej też społeczny organizm Kościoła służy ożywiającemu go Duchowi Chrystusowemu ku wzrastaniu ciała”* (por. Ef 4, 16)<sup>13</sup>.

Kościół zatem jest świętym ludem Bożym, a jego członkowie są nazywani „świętymi” (Dz 9, 13; 1 Kor 6, 1; 16, 1), gdyż jest obdarowany miłością Chrystusa, który „umiłował [go] jako oblubienicę swoją, siebie samego zań wydając, aby go uświęcić

(por. Ef 5, 25-25); złączył go też ze sobą jako ciało swoje i hojnie obdarzył darem Ducha Świętego na chwałę Bożą. Toteż wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości<sup>14</sup>. Kościół jest stale uświęcany przez Chrystusa oraz dzięki Chrystusowi stale dokonuje się uświęcenie Kościoła przez świętych. „A jeśli nie wszyscy w Kościele idą tą samą drogą, wszyscy jednak powołani są do świętości i ta sama przypadła im w udziale wiara dzięki sprawiedliwości Pańskiej” (por. 2 P 1, 1)<sup>15</sup>.

Świętość wyznacza granice pomiędzy socjologicznym (instytucjonalnym) a sakramentalnym pojmowaniem Kościoła. Przez niego dokonuje się ostatecznie uświęcenie świata. W nim właśnie, dzięki łasce Bożej, ludzie osiągają nie tylko swoją własną świętość, ale dokonuje się konsekracja wszystkich i wszystkiego. Najbardziej czytelnym przykładem świętości Kościoła są oczywiście święci. Ich Kościół kanonizuje, to znaczy ogłasza w sposób uroczysty, że wierni ci praktykowali heroicznie cnoty i żyli w wierności łasce Bożej<sup>16</sup>.

W dokumencie *Pamięć i pojednanie* Międzynarodowej Komisji Teologicznej rozróżnia się pomiędzy świętością Kościoła i świętością w Kościele. „Pierwsza – oparta na postaniach Syna i Ducha – gwarantuje ciągłość postania ludu Bożego aż do końca czasu oraz pomaga wierzącym osiągnąć świętość podmiotową i osobistą”. Druga, to owa świętość podmiotowa i osobista, która polega na pełnym wypełnianiu swojego własnego powołania. I mimo, że posiada ona charakter osobisty, to w każdym przypadku ma odniesienie do Boga i do innych (całego ludu Bożego), i dlatego ze swej istoty jest społeczna. W ten sposób świętości Kościoła powinna odpowiadać świętość w Kościele<sup>17</sup>. „Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swoje uczynki, lecz wedle zamiaru i łaski Bożej, w chrzcie wiary stali się prawdziwie synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście świętymi. Toteż powinni oni zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego”<sup>18</sup>.

Duszą świętości – jak pisała św. Teresa od Dzieciątka Jezus – jest miłość, bo gdyby przypadkiem zabrakło miłości, apostołowie przestaliby głosić Ewangelię, a męczennicy nie chcieliby przelewać swojej krwi. Z takiego miłosego zapatrzenia w Chrystusa wyrosła ofiara św. Stanisława. Jego świętość umocniła Kościół, stała się życiem Kościoła. Z jego męczeńskiej daniny krwi czerpiemy i dzisiaj. W tym miejscu dotykamy prawdy o świętych obcowaniu. *Communio sanctorum* ma podwójne znaczenie. Z jednej strony idzie o wspólnotę ze świętymi osobami, a z drugiej o wspólnotę w świętych sprawach (dobrach zbawczych). Kościoły Wschodu (prawosławne) na pierwszym miejscu stawiają udział w dobrach nadprzyrodzonych, a zwłaszcza w eucharystycznej wspólnocie uczyty. Natomiast Kościół Zachodni (rzymski) akcentuje raczej personalny aspekt wspólnoty świętych osób<sup>19</sup>.

Ponieważ Kościół jest jednością, dobro jednego jest przekazywane innym. W Kościele istnieje wspólnota dóbr. Duch Święty, który ożywia Kościół i nim kieruje, sprawia, że wszystko to, co Kościół posiada, jest wspólne tym, którzy do niego należą. Dlatego mówimy o komunii wiary, o komunii sakramentów, charyzmatów, gdyż we

wszystkim Duch się objawia dla wspólnego dobra<sup>20</sup>. Ostatecznie najgłębszy sens tej prawdy odzwierciedla się w komunii miłości, gdyż w „*sanctorum communio* «nikt (...) z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie» (Rz 14, 7). «Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współweselą się wszystkie członki. Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami» (1 Kor 12, 26-27). «Miłość... nie szuka swego» (1 Kor 13, 5). *Najmniejszy nasz czyn spełniony w miłości przynosi korzyść wszystkim, w solidarności z wszystkimi ludźmi, żywymi czy zmarłymi, która opiera się na komunii świętych. Każdy grzech szkodzi tej komunii*<sup>21</sup>.

Rozpatrując w tym podwójnym ujęciu prawdę wiary o wspólnocie ze świętymi odnośnie do św. Stanisława, możemy ostatecznie stwierdzić, iż ofiara jego życia wniosła ponadczasowy wkład w tajemnicę zbawienia Kościoła. Z jednej strony, dzięki jego świętości jesteśmy jako wierzący nieustannie z nim w życiodajnej wspólnocie; on oręduje i wstawia się za nami i tymi, których mu polecamy. „*Ponieważ mieszkańcy nieba, będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół w świętości (...) nieustannie wstawiają się za nas u Ojca, ofiarując Mu zasługi, które przez jedynego Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa, zdobyli na ziemi (...). Ich przeto troska braterska wspomaga wydatnie słabość naszą*<sup>22</sup>. Z drugiej zaś, jego męczeństwo dopełniło skarbiec zbawczych dóbr, które Kościół nieustannie rozdziela swoim wiernym. Te nadprzyrodzone dobra są wszystkim naśladowcom Chrystusa najefektywniej uprzystępniane w sposób sakramentalny. Świętość Stanisława ze Szczepanowa, która znalazła swoje uwieńczenie w męczeństwie okazuje się być zatem eklezjotwórcza, budująca Kościół zwłaszcza w jego duchowym wymiarze. I dlatego właśnie, iż świadectwem swego życia krakowski Biskup umocnił Kościół od strony niewidzialnej, nadprzyrodzonej, można dopiero mówić o jego wkładzie w kształtowanie państwowości i świadomości narodowej Polaków. Duch bowiem uprzeda materię. Męczeństwo św. Stanisława zrodziło bowiem Skalkę jako Sanktuarium Narodu.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Por. D. Borawska, *Z dziejów jednej legendy; w sprawie genezy kultu św. Stanisława biskupa*, Warszawa 1950, s. 53-70.

<sup>2</sup> Por. M. Plezia, *Dookoła sprawy św. Stanisława*, „*Analecta Cracoviensia*” XI 1979, s. 298-300.

<sup>3</sup> Por. M. Rożek, *Ikonaografia św. Stanisława Męczennika i Biskupa Krakowskiego*, „*Analecta Cracoviensia*” XI 1979, s. 657-660.

<sup>4</sup> Zob. J. Lisowski, *Kanonizacja św. Stanisława w świetle procedury kanonizacyjnej Kościoła dzisiaj i dawniej*, Rzym 1953.

<sup>5</sup> Por. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1979, s. 614-617.

<sup>6</sup> Zob. S. Belch, *Święty Stanisław, biskup – męczennik*, Londyn 1976.

- <sup>7</sup> Zob. Wincenty z Kielc, *Żywot mniejszy św. Stanisława*, tłum. J. Pleziowa; oraz tegoż autora *Żywot większy św. Stanisława*, tłum. J. Pleziowa, „*Analecta Cracoviensia*” XI 1979, s. 143-220.
- <sup>8</sup> Zob. H. Delehaye, *Les origines du culte des martyrs*, Bruxelles 1933; zob. N. Brox, *Zeuge und Märtyrer. Untersuchungen zur frühchristlichen Zeugnis – Terminologie*, München 1961.
- <sup>9</sup> Zob. *Cuda św. Stanisława*. Tekst łaciński wydał i komentarzem opatrzył Z. Perzanowski. Przekład polski J. Pleziowa, „*Analecta Cracoviensia*” XI 1979, s. 47-141.
- <sup>10</sup> Św. Augustyn z Hippony, *Sermo* 286, 4; „*Patrologia Latina*” 38, 1298.
- <sup>11</sup> Por. H. Seweryniak, *Święty Kościół powszedni*, Warszawa 1996, s. 43-59.
- <sup>12</sup> Por. H. Döring, *Grundriss der Ekklesiologie. Zentrale Aspekte des katholischen Selbstverständnis und ihre ökumenische Relevanz*, Darmstadt 1986, s. 100-166; 171-172; por. M. Crociata, *Teologia fondamentale. La Chiesa*, Casale Monferrato 1991, s. 141-144.
- <sup>13</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, nr 8 (dalej skrót LG), [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Poznań-Warszawa 1968.
- <sup>14</sup> Por. LG nr 39.
- <sup>15</sup> LG nr 32.
- <sup>16</sup> Por. H. Seweryniak, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001, s. 475-477.
- <sup>17</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pamięć i pojednanie. Kościół i winy przeszłości*, Sandomierz 2000, s. 21.
- <sup>18</sup> LG nr 40.
- <sup>19</sup> Por. N. Scholl, *Das Glaubensbekenntnis. Satz für Satz erklärt*, München 2000, s. 139.
- <sup>20</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej jako KKK), Poznań 1994, nr 946-951.
- <sup>21</sup> KKK nr 953.
- <sup>22</sup> KKK nr 956.

## **The Church-forming dimension of the holiness and martyrdom of St. Stanisław of Szczepanów**

(SUMMARY)

The role of St. Stanisław in the history of Poland should not be limited only to the cult (relics, images etc.), literature, poetry or to the contribution into the creation of the national consciousness. Stanisław, the bishop of Cracow should be most of all discovered and presented in the light of his

holiness and martyrdom. This paper outlines only the great importance of holiness especially in its unusual form of martyrdom, in the process of the existence and development of the Church, especially the local Church.

Stanisław was murdered at the end of the 11<sup>th</sup> century and he was considerably quickly canonised i.e. in 1253. His holiness is still convincing despite the time passed. His martyrdom revived then and still does revive the Church upon the Vistula River. His death caused the development of the spontaneous cult of his figure. The first catalogues of miracles written on parchment in 1252 seem to prove this fact.

An anthropological approach towards holiness does not cover the whole spectre of the issue because holiness still remains most of all a *mysterium gratiae*. With the holiness of his life the bishop of Cracow strengthened the Church in its invisible, supernatural dimension. Only after considering all this the contribution of St. Stanisław into the development of the Polish nationality and consciousness can be discussed. For the Spirit goes before the Matter. The martyrdom of St. Stanisław gave birth to Skałka as a Sanctuary of the Nation.

Andrzej Napiórkowski OSPPE, dr hab.  
Katedra Eklezjologii PAT  
Kraków